

DZIENNIK LWOWSKI

Organ demokratyczny.

Przedpłata w miejscu wynosi: miesięcznie 1 zł. — Z przesyłką pocztową: rocznie 16 zł.;
ćwierćrocznie 4 zł. — cent.; miesięcznie 1 zł. 35 ct. —
Dla wychodźców we Francyi ustalliliśmy cenę prenumeraty na 15 franków kwartalnie.

Redakcyja i administracyja pod l. 29/30 przy placu katedralnym w domu p. Sara.
Za ogłoszenia od wiersza drobnego druku 4 cent.
Reklamacyjne nieopieczętowane wolne są od opłaty
Wychodzi codziennie o godzinie Smej rano. — Numer pojedynczy kosztuje 4 centy.

Nr. 300

Poniedziałek dnia 29. listopada 1869. — Saturnina (rym.) — Hryhorya Neok. (grec.)

Rok III.

Ogłoszenie przedpłaty

na miesiąc grudzień we Lwowie 1 zł.
" " z przesyłką pocztową 1 " 35 cent.
za 4 miesiące tj. od 1. grudnia 1869 do 31.
marca 1870 z przesyłką pocztową 5 zł. 35 cent.

Lwów dnia 28. listopada.

Powrót monarchy. — Bezczelność Niemców. — Nowa pożyczka.
Zawikłania.

W pierwszych dniach grudnia wraca cesarz z wycieczki na Wschód do Wiednia i obejmie ster państwa skolatanego. Z cesarzem powróci p. Beust, lecz poprzednio wytychnie na wybrzeżach Adrjatyku, by zaczerpnąć u źródła wiadomości o klęskach, które podczas jego niebytności nawiedziły państwo. Do powrotu tego przywiązują Niemcy wielką nadzieję, albowiem spodziewają się, że sprawy pójdą różnie, że przybędzie ministerstwu jakaś siła, która wybawi je z kłopotliwego położenia i pozwoli przynajmniej z honorem wycofać się z niefortunnej kampanji.

Tymczasem rzeczy pójdą swoim torem i ani p. Beust ani całe państwowe ministerstwo razem, nietylko nie zdołają w obecnych okolicznościach pomódz Austrii, ale co gorsza wtrąca państwo w jeszcze gorszą przepaść, jeżeli w inleniu upadkiem zagrożonej monarchji nie skrócą zachcianek centralistów i nie powrócą na drogę dyplomem październikowym wyknięta, t. j. na drogę przyznania odrębności historycznym indywidualnościom narodowym.

Klęskę stanowczą, niesłychaną i dotychczas jeszcze niepraktykowaną, poniosła armja w Dalmacji; kolumny wszystkie rozbite, choroba i kula powstańczą przerzedzone, żołnierze zbiedzeni i zmęczeni, a cały prowiant wraz z kasą, bagażami, kancelarją, ba nawet mapą topograficzną tą jedyną busolą sztabu Auersperga, w ręku powstańców. Kampania przeto na dłuższy czas zawieszona. W jednej bitwie podjazdowej stracono wszystko, z wyjątkiem sztabu jeneralnego, który umknął i nad którym powstańcy mieli litość, niestrzelając doń chociaż możliwość była potemu. Snać iż wiernie trzymają się instrukcji najświetniejszego partyzanta s. p. ojca Bema, który pod najsurowszymi karami zakazał swemu wojsku strzelać na zielone pióropusze jeneralskie, w obawie by po zabiciu tychże zdolniejsi nie objeli komendy.

Istotnie takie prowadzenie kampanji najłajniejszego cislitawczyka grożą przejmując i dość przeczytać którykolwiek najministerjalniejszy dziennik niemiecki, by mieć pojęcie o oburzeniu Niemców na wszystkich zarządców szczuplejszej ojczyzny. Nasze dziennikarstwo, cała opozycja antiministerjalna, blednieją zupełnie w obec wycieczek wiernokonstytucyjnej prasy, która zapomniała zupełnie, że jest austriacką i wyparłaby się Dalmacji, Kroacji, Tyrolu i t. d. byle tylko nie dodać pięciu centów na „kriessbeitragi“. Patrząc na tych wiernokonstytucyjnych Cislitawczyków, mimowoli nasuwa się pytanie, ażali nie byłoby państwo silniejszym i trwalszym gdyby się pozbyło tych Niemców zupełnie i zamiast z nimi szło ręką w rękę ze słowiańskimi narody? Najawzietszego przeciwnika rządu oburza to postępowanie obłudne tych pseudo-przyjaciół rządu, którzy tak długo popierają Austrię, dopóki trzymają na wodzy inne narody i z nich korzystają, skoro jednak szala dziś by się przechyliła na ich niekorzyść natychmiast ku Berlinowi grawitować będą. Więć lepiej już dziś zerwać z nimi zupełnie i stworzyć na słowiańskiej podstawie prawdziwe „Oesterreich“ państwo wschodnie.

Dzisiaj sierzdzić się i wrzeszczyć nie czas dla nich, wszak oni sami są sprawcami tej klęski, ich to polityka niwelująca wszystko i wszystkich i uniformująca najsprzeczniesze żywioły podług modelu wiedeńskiego zaprzepaszcza Austrię,

więć w piersi im się uderzyć należy i powiedzieć „pater peccavi“. Wszak i p. Giskra niebyłby się odważył tak pomiać żądać niami Czechów, Polaków, Tyrolczyków i Słowenów, jeżeli mu ci jego pseudoprzyjaciele otuchy nie dodawali. Opozycja nasza, acz słuszną i jak się dziś okazuje prawdziwą, jest jednak zawsze o tyle ogólna, iż żądając zmiany gabinetu, zmiany systemu, żądając odrębności i przywrócenia praw narodowych, żąda tego dla dobra państwa, które jedynie tym sposobem uratować się może. Nie doszliśmy jeszcze do tej przewrotności, by żądać ażeby ster państwa w polskie wyłączenie oddać ręce, ażeby w Wiedniu językiem urzędowym był język polski, nie grozilimy, że w razie niespełnienia tych życzeń naszych rzucimy Austrię na pastwę sąsiadowi, a mimo tej ogólności naszej najskromniejszego życzenia najmniejszych nie doznają względów. Więć w obec tego któż jest większym wrogiem Austrii: Polacy czy Niemcy?

Ogromne oburzenie przeciw wszystkiemu wywołała w Wiedniu wiadomość, i to wiadomość nie bez pewnych podstaw, że Węgry o pokryciu w połowie kosztów wojennych ani nie myślą. Każdy wiernokonstytucyjny cislitawczyk oblicza dziś na palcach wiele ta wojna kosztować będzie, a doszedłby do przekonania, że prócz strumieniów krwi i skompromitowania się na zewnątrz, najmniej 15 milionów trzeba będzie wydatkować, gdyż do stłumienia powstania przynajmniej 50.000 wojska będzie potrzeba, wściekle poniewierają rząd i odzywają się do poczucia honoru Węgrów, by połowę tej kwoty przeniesli na Transilwję. Lewica zaś węgierska wychodząca z zasady: in Geldsachen hört die Gemüthlichkeit auf! ani słyszcze o tem nie chce, tłumacząc się, iż skoro koronie św. Szczepana nie oddano Dalmacji, a kampanja obecna jest ściśle administracyjną, więc ani centa p. Brestlowi nie da By Węgrów zastraszyć żąda *Tagespresse*, by p. Brestel zamknął kasę i państwowemu ministrowi Kuhnowi nie dał potrzebnych pieniędzy. Ostatecznie zaś daje widocznie inspirowaną radę, by wspólną pożyczkę zaciągnąć za gwarancją obu połów państwa, albowiem Cislitawja i tak kredytu niema.

Więć doszliśmy do tego, za błogich czasów nowej ery, że lada c. k. starosta p. Frank, kolega p. Giskry, jest w stanie doprowadzić swem postępowaniem państwo do kolizji a skarb przypowie o stratę 15 milionów! Nowa więc będzie pożyczka, nowe podatki, nowy i dobry interes dla bankierów wiedeńskich, a wszystko to skrupi się na nas, na Czechach i Słowenach, gdyż Niemcy odbiją na nas te straty. I znowu my za to płacić będziemy, że oni głupstwo zrobili, i za to płacić będziemy, żeśmy szczerze rządowi doradzali by zaspokoili życzenia narodów nieniemieckich. C. k. prokuratorja znowu nas kiedyś skonfiskuje za antyrządowe postępowanie, a centraliści w radzie państwa znowu nas sponiewierają dla dobra państwa, któremu oni własnemi rękoma grób kopią.

I jak długo to trwać będzie? czyż się nikt nie znajduje o tyle wpływowy by tym machinacjom koniec położyć? Wszak nowe zawikłania grożą państwu, wszak Pogranicze burzyć się poczyna, a jenerał Weber wydać musiał nawet proklamację uspakajającą! wszak południowy Tyrol zabiera się do walki, a *Vaterland* nawet stanowczo twierdzi, że Tryentyna już stracona, i że Austrija acz w faktycznym posiadaniu Tyrentyny, jednak jest tylko tymczasową zastępczynią istotnego właściciela, utrzymującą do czasu publiczne bezpieczeństwo i porządek.

Państwo nie podola tym zawikłaniom: Czechy, Pogranicze, Tyrol i Dalmacja w powstaniu, to za wiele! Więć cóż czynić wypada? Oto zaspokoić te ludy, gdy one jeszcze nie dążą do oderwania się od państwa, jeno do wywalczenia swobód narodowych. Wszak wkrótce może za późno będzie!

Jak i materialne wsparcie. Mam również nadzieję, że na tym kamieniu węgielnym dziś przez nas położonym powstanie szkoła dramatyczna, w której odżyją dawne tradycje Bogusławskiego, Jana Nepomucyna Kamińskiego i szkoły warszawskiej, a która równocześnie odpowie wszystkim wymogom terażniejszości.

Mowa Korola Królówkowskiego.

Dziewięćdziesiąt lat ubiega, jak w oderwanej od wielkiego narodu częście ziemi naszej, przezwaną Galicją, jak w grodzie jej stołecznym, w którym wówczas jak ospane zaczynało szczepić obczyźne, pierwsze czyste dźwięki mowy ojczystej zabrzmiały ze sceny i przelały się w serca słuchaczy.

Mężem tym, który z niezmordowaną pracą i gorliwością z nadzwyczajnym poświęceniem całego życia swego, we wszystkich częściach rozciętowanej biednej naszej ojczyzny, starał się walczyć słowem polskim ze sceny i odpowiadać ze wszystkich stron narzucającą się nam obczyźną pragnącą nas pochłonać; był Bogusławski.

Zaiste moi panowie wielkiej duszy, wielkiego serca, silnej woli i charakteru oraz poświęcenia bez granic, musieli być człowiekiem, który tak olbrzymią rozpoczął walkę.

W samem sercu narodu, w Warszawie; w owym czasie wyższa warstwa społeczeństwa, siliła się ażeby źle mówić po polsku — należało to do mody, ażeby kaleczyć język francuszczyzną, na Litwie gospodarowała Moskwa, w poznańskim i Galicji Niemcy.

Korespondenceje Dziennika lwowskiego.

Petersburg 21. listopada.

Ugoda z Rusinami w Galicji poruszona w sejmie lwowskim i podniesiona przez dziennikarstwo polskie, nie przestaje coraz bardziej zajmować prasę moskiewską. Kiedy pierwsze o niej wieści doszły do Petersburga i Moskwy, wieści te przyjęto w wyższych rządowych sferach nie bez pewnego niepokoju, dziennikarstwo straciwszy grunt pod nogami w obec słynnych jeremjad o ucisku Rusinów galicyjskich, zamilkło zupełnie — jeden tylko „Nowy Czas“ (*Nowoje Wremja*) korespondencjami ze Lwowa zdawał się zadawać kłam kolegom swoim w Moskwie i Petersburgu, dowodząc niemi wprost przeciwnych rzeczy, jakie od lat kilku czerpane, albo też na urząd sporządzane w lwowskim *Stowie*, powtarzały *Moskiewskie Wiedomosti*, *Golos*, *Inwalid* itd.

Dzienniki te widocznie spuściły z tonu, w skutek przemówienia w sejmie wicemarszałka Lawrowskiego. *Stowo* o ucisku mieszanym mówiło już tylko półgębkiem, a wszystkie polskie dzienniki dochodzące do Petersburga i Moskwy, nie dostarczyły materiału do wycieczek przeciw Polakom, „srodze ugniatającym naród ruski w Galicji.“

Udzielenie subwencji na teatr ruski, liczne ustępstwa w załodzeniu sporów językowych, wreszcie przychylne przyjęcie sformułowanych wniosków ruskich, i przekazanie ich komisji oddzielnej, wywołały objawy nieukontentowania prasy moskiewskiej; wszystko to, co na korzyść Rusinów powiedziano w sejmie, co w ich sprawie powiedziało dziennikarstwo, nazwali jezuityzmem, polską intrygą, podejściem, i na wszystkie Boga zakinali swoich „moskiewskich współpraców“ we Lwowie, aby się nie dali uwieść, i nie przyjmowali żadnych ustępstw ze strony wrażeń łachów.

Ktokolwiek mógł powątpiewać, lub nie zgadzać się z przemawiającymi za zgodą i ustępstwami ze strony polskiej na korzyść Rusi i Rusinów, dość by mu było odczytać kilka artykułów moskiewskich dzienników, aby zmienić przekonanie i dopatrzeć w moskiewskich nieukontentowaniach, że to co się dzieje we Lwowie jest bardzo nie na rękę Moskwie i jej polityce względem austriackich Rusinów.

Birżewija Wiedomosti wyjąwszy ustępy z artykułów wstępnych *Dziennika Lwowskiego*, gdzie jest mowa o Moskwie i Rusi i zadaniu Polski względem Słowiańszczyzny, osnowały na nich cały szereg artykułów, dowodząc jak na dłoni, że trafiły w sedno polityki i planów polskich na rozzerzenie Ruskawo gosudarstwa. Polityka słowiańska waszego *Dziennika* wprowadza w istną zapomnienie Moskali, bo w rzeczy samej torami tej polityki idąc dalej i idąc na serio, można Moskwę stanowczo zdemaskować w oczach Słowian, zapobiedz jej zgnubnym machinacjom przeciw Polsce i wydrzeć jej z rąk tę najstraszniejszą broń, którą nas dotąd zwalcza.

Z początkiem roku 1870 otwierają tu światową wystawę republikomów, komitet już się ukonstytuował, i przyjmuje korespondencje wszystkich zagranicznych czasopism, które będą przyzwane, aby reprezentantów swych wysłali. Reprezentanci wszystkich dzienników zagranicznych mają zapewnić bezpłatny przejazd oddzielnymi wagonami a w Petersburgu wyborne przyjęcie szampańskim lub czemś podobnym. Dość, że Moskale idąc za przykładem wicekróla egipskiego, który wspaniałem podejmowaniem dziennikarzy chciał pozyskać ich dobre o sobie mniemanie, postanowili stanowczo raz przekonać dziennikarstwo europejskie, że wszystko co o Moskwie piszą i mówią za granicą jest wierutną bajką i wymysłem polskiej intrygi, przedstawili im wreszcie naocznie, że ludzie co piją szampańskie, umieją grać w faraona i oceniać powaby baletnic nie mogą być barbarzyńcami. Wątpię bardzo, żeby komitet petersburski zaszczyli którego z polskich dziennikarzy, swoim zaproszeniem, lub gdyby to uczynił, żeby ktokolwiek z nich chciał korzystać z zaproszenia. Nie odrzeczy by jednak było

Bogusławski niezrażony przeszkodami, bez zasobów materialnych biedny, lecz milioner moralny, silny duchem i ufny w dobroć i świętość swego powołania opuszał kilkakrotnie Warszawę, aby na Litwie, w Poznaniu, we Lwowie urządzać scenę polską, pisał sam sztuki, których w owym czasie jeszcze bardzo mało było w polskim języku — był to dramaturg znakomity był to ojciec młodego nowego pokolenia artystów.

Nie będę opisywał przejścia i wszystkich koleji, jakie przetrwała scena polska we Lwowie — to bowiem należy do historii rozwoju teatrów w Polsce.

Pragnę tylko w dniu dzisiejszym w dniu uroczystości otwarcia pierwszej szkoły narodowej dramatycznej we Lwowie w krótkich słowach wykazać, nietylko użyteczność ale konieczną potrzebę sceny narodowej, a przeto i szkoły dramatycznej.

Niezaprzeczonym jest faktem moi panowie, że scena narodowa znakomite położyła zasługi w przechowaniu zwyczajów, obyczajów i języka ojczystego.

W narodzie jak nasz, który nie ma swego bytu politycznego, któremu przez długi czas zaprzeczano nawet jego mowy ojczystej — nie uczono historii własnego narodu, scena nie była tylko miejscem zabawy, była to katedra języka, literatury, historii żyjącej, była to świątynia, w której przechowane były najdroższe wspomnienia narodu, a artyści byli jej kapłanami.

Mowy miane przy otwarciu szkoły dramatycznej.

Mowa Aleksandra hr. Fredry.

Dzięki staraniom towarzystwa przyjaciół sceny narodowej, otwieramy dzisiaj szkołę dramatyczną. Wprowadzamy ją w życie o własnych siłach, są one jednak dotąd zbyt wątłe, ażeby nasza szkoła mogła być od razu na tej stopie postawiona na jakiej życzylibyśmy sobie ją widzieć. To jest powodem dla którego uroczystość dzisiejsza nie mogła mieć miejsca w samym lokalu szkoły, zbyt szupłym by mógł tutaj zgromadzoną szanowną publiczność pomieścić.

Niech mi tu wolno będzie w imieniu towarzystwa przyjaciół sceny narodowej złożyć publiczne podziękowanie wszystkim, którzy nam swej pomocy do założenia tej szkoły użyli, mianowicie: JO. księciu kuratorowi i szanownym członkom rady administracyjnej fundacji hr. Skarbka, którym zawdzięczamy bezpłatny lokal na szkołę. Panom profesorom, którzy za nader małe wynagrodzenie podjęli się kształcenia przyszłych artystów i artystek sceny narodowej, wreszcie radzie miejskiej, która nam tej sali na dzisiejszą uroczystość i poprzednio kilka razy na zebrania ogólnego zgromadzenia naszego towarzystwa uprzejmie odstąpiła.

Mam nadzieję, że ta szkoła jako instytucja pożyteczna dla ogółu, znajdzie w kraju uznanie a zarazem tak moralne

Lein-Bibliothek, Musik-Lein-Institut

Księgarnia Karola Wilda we Lwowie
poleca swoją

CZYTELNIĘ

dzieł polskich, francuskich, niemieckich i angielskich

18.000 tomów

tudzież 1819-7-?

WYPOŻYCZALNIĘ NOT MUZYCZNYCH

30.000 sztuk.

Ceny znane, najprzystępniejsze

Cabinet de lecture. Circulating library.

Przy małym wydatku,
Wielkie korzyści!

Jeden złoty wystarczy
by rocznie 500 zł. a nawet 1000
zł. zarobić i oszczędzić. Uprasza
się o nadesłanie 1 złr. w. a. na ręce
Oskara Schneidera w Stolpen
(w Saksonii), a otrzyma się łatwo
pojętny sposób „zbogacenia“ się, a
to bez aparatu, li za pomocą tajemnicy,
której każdy zrozumieć może.
— Obopólnie franko.
1909-1-5

Uwagi godne polecenie!

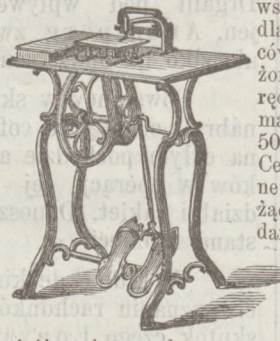
Wzrost udziału we wielkim losowaniu
pieniężnym podaje nam znaczne
szanse wygrania, a którego ciągnięcie
już na dniu 9. Grudnia b. r. rozpoczyna
się, nabyć można, najtańszych, prawdziwych
oryginalnych losów rządowych po
1³/₄ złr., 3¹/₂ złr. i 7 złr. w banknotach
austriackiej waluty, a to bezpośrednio
przez dom bankowy, znany z swej akuracności.

Steindeccker & Comp.
1836-32-? w Hamburgu.

Kamienica dwupiętrowa przy placu
św. Ducha pod liczbą 32. Miasto (gdzie sklep p. Karola
Singera) jest do sprzedania.
Umocowany do sprzedaży adwokat
Kornel Hofman pod l. 415¹/₄.
1908-1-3

Maszyny do szycia

wszelkich systemów dla krawców, szewców i rodzin, po znizonych cenach z zapewnieniem. — Ręczne maszyny od 25 do 50 złr. w. a. i wyżej. Cenniki ilustrowane przesyłają się na żądanie opłatnie i darmo. Materiały do szycia we wszelkich gatunkach w wielkim wyborze po najniższych cenach.



M. Bollmann w Wiedniu,
Rothenturmstrasse, 31. Mariahilferstr., 91.
w Peszcie (Goettergass, Ecke „Elisabeth Platz.“)

Największy Skład wszelkich gatunków maszyn do szycia
Agentów poszukuje się. 1875-4-12

K. VÖLKER
Jubiler i Złotnik we Lwowie,
poleca swój nowo założony i obficie zaopatrzone
Handel towarów Złotych i Srebrnych
załatwia w swojej ze sklepem połączonej
PRACOWNI

wszelkie Jubilerskie wyroby ze złota i srebra, przyjmuje naprawy, zakupuje klejnoty, ulamki złota i srebra po najwyższych cenach, odnawia lub zamienia takowe na nowe, załatwia rytowanie na metalach i kamieniach, a usiłowaniami jego będzie, aby najwięcej doborem najnowszymi i najgustowniejszymi towarów, najniższymi cenami i punktualną rzetelną usługą zjednać sobie i nadal to zaufanie, którem go przez 10 lat w handlu Jubilerskim pod firmą **Ostrowski i Völker** łaskawie zaszczytano.

Lokal sprzedaży i warsztat znajdują się w Rynku
1890-2-5 pod liczbą 172.
(przedtem handel Tomasza Riccego) obok księgarni Karola Wilda.

Panom właścicielom obszarów
Dworskich i Browarów
poleca się

FABRYKA MACHIN

1868-6-10 braci

Noback & Fritze

urządzona umyślnie dla urzędów browarnych w połączeniu z biurem technicznym dotyczącym browarów.

Gustawa Nobacka, Prag, Quai 16.
który w następujących miastach skutecznie
budowę Browarów:

w Wiedniu, Pradze, Dreznie, Hlubocze, Branik, Pakomeritz, Steinhof, Drewenitz, Trautemau, Qwittau, Riga, Smirzie, Budweis, Nürnberg, Niemes, Netolic, Rechin, Raudnitz,	w Bilin, Turn, Liebenau, Semil, Kamenic, Tetschen, Wojnicz, Présławek, Neuhau, Schopka, Regensburg, Stettin, Pilsen, Konopischt, Postelberg, Plass, Skalitz, Gross-Skal,	w Doxan, Lomnic, Mies, Kest, Přibram, Gradlitz, Chiesch, Kaplitz, Telec, Kladno, Leitmeritz, Gbell, Brünn, Schebetan, Napageld, Olmütz, Preywaldau, Pest i w Enns,	w Czišchkowitz, Kruschkowitz, Rokytzan, Winterberg, Darzenic, Wršchowitz, Morchenstern, Wernstadt, Popowitz, Taus, Königgrätz, Kwasney, Kremsier, Kunstadt, Tyrnau, Kobylepole, Frankfurt a. M. Olviopol.
--	---	---	--

L. 25.571.

Obwieszczenie.

Magistrat król. stołecznego miasta Lwowa do powszechnej podaje wiadomości, że celem wydzierżawienia dóbr „**Blotnia**“ i „**wschodnia część Pniatyna**“ w Starostwie Przemysłańskim położonych, do funduszu ś. p. Stanisława Gosiewskiego należących, na dwanaście (12) po sobie następujących od 1. Kwietnia 1870 r. liczyć się mających lat, publiczna licytacja w drodze pisemnych ofert na dniu 16 Grudnia 1869 r. o godzinie 10 przed przed południem w III. Departamencie Magistratu przeprowadzona zostanie.

Każdy z tych folwarków wydzierżawia się osobno:

folwark **Blotnia** ma obszaru 491 morgów 91 □ sążni, i leży na trakcie Brzeżańskim. Ten folwark wydzierżawia się z prawem propinacji, z dwoma karczmami i trzema młynami, które łącznie 1500 złr. rocznego czynszu niesą.

folwark **Pniatyn** ma obszaru 132 morgów 830 □ sążni. Ten folwark wydzierżawia się także z prawem propinacji i z jedną karczmą, która propinacja z karczmą 130 złr. rocznego dochodu niesie.

Na opał dodaje fundusz bezpłatnie twardego drzewa do folwarku **Blotni** 24 sagów, zaś do folwarku **Pniatyna** 8 sagów, nadto dodaje fundusz do folwarku **Blotni** bezpłatnie przez cały przeciąg tenuty dzierżawnej rocznie po 100 sagów drzewa do pędzenia gorzelnii, jeśliby dzierżawca takową wraz z wołownią własnym kosztem wystawił, do której to budowy fundusz potrzebnym materiałem, jaki na gruncie się znajdzie, stosunkowo i bezpłatnie się przyczyni.

Cenę wywołania ustanawia się dla **Blotni** 4500 złr., zaś dla **Pniatyna** 500 złr. rocznego czynszu, wkłada się na dzierżawcę obowiązek nad ofiarowany czynsz za 2gie trzylecie ¹⁰/₁₀₀, za trzecie trzylecie ¹⁵/₁₀₀, zaś na ostatnie trzylecie ²⁰/₁₀₀ od ofiarowanej rocznej kwoty, policzyć się mające, załączyć.

Przed terminem licytacyjnym można przejrzeć szczegółowe warunki licytacyjne w III. Departamencie Magistratu.
Lwów, dnia 20. Listopada 1869. 1897-2-3

Książęca brunświcko-lüneburski
Rząd krajowy zezwolił gwarantując na najnowsze wielkie
Losowanie Premiowe
w kwocie
Jednego miliona, pięćkroć osmdziesięciu tysięcy pięciuset talarów
czyli
2.765.875 złotych.

Kapitał zakładowy bywa spleconym skutkiem ciągnięć wygranych, według planu na ręce interesowanych pod gwarancją rządu.

25.000 wygranych zrealizowane zostaną najpewniej w przeciągu kilku miesięcy, pomiędzy którymi znajdują się głównie wygrane, mianowicie:

Talarów: 100.000, 60.000, 40.000, 20.000, 15.000, 12.000, 10.000, 8.000, 6.000, 5.000, 4.000, 3.000, 2.000, 1.500, 1.300 wygranych po 1000, 400 i t. d.

czyli złotych: 175.000, 105.000, 70.000, 35.000, 26.150, 21.000, 17.500, 14.000, 10.500, 8.750, 7.000, 5.250, 3.500, 2.625, 1.750, 700 i t. d.

Tylko wygrane ciągnięte będą i uskutecznią się wypłata tychże najakuratniej po osiągnięciu w drodze bezpośredniej przesyłki lub też na żądanie interesowanych przez pośrednictwo nasze we wszystkich miastach Austrii.

Już w dniu 9. Grudnia 1869.
rozpoczynają się najbliższe
ciągnięcia wygranych.

Oryginalne losy kosztują:

Jedna-czwarta część 1 zł. 75 ct.
Pół losu 3 zł. 50 ct.
Cały los 7 zł. — ct.

i uskutecznią się przesyłką tychże najakuratniej po wszystkich miejscach za nadesłaniem dotyczącej gotówki w walucie austriackiej.

Do każdego zamówienia dołącza się urzędowy plan bezpłatnie, tudzież po osiągnięciu o d w r o t n i e wszystkie udziały biorącym urzędowe listy ciągnięć.

Dom nasz wszechstronnie znany z wypłat najliczniejszych i najznaczniejszych wygranych zaszczyconym został głównym przywilejem do rozprzedawania rozczonnych losów rządowych oryginalnych, przez dotychczasową Władzę Książęcą, dla tego też zarządiliśmy w ten sposób, iż polecenia, choćby najmniejsze, bez zwłocznie po wszystkich nawet najodleglejszych miejscach uskutecznił.

Tuszmy przeto z pewnością, iż przedsiębiorstwo na tak rzetelnej podstawie ugruntowane, powodować powinno wszędzie jak najwyższy udział, upraszamy przeto już ze względu na bliższe ciągnięcie, przesyłać wszelkie zamówienia bezpośrednio pod adresem:

S. Steindeccker & Comp.
Bank und Wechselgeschäft
1835-6-8 in Hamburg.

1156 **Dr. KARCZ** 62
leczy słabości weneryczne i naskórne, jakoteż osłabienia, przy wieloletnich doświadczeniach gruntownie; tegoż Poradnik popularny jest w każdej księgarni do nabycia. Ordynuje codzień od 8-9 i od 2-4 godziny w domu pod l. 177 obok arcybiskupiej niedgdyś kamienicy w Rynku. [Także i listownie pod ścisłą dyskrecją.]

AWIZO.
Tylko

SINGERA
oryginalne maszyny do szycia

uznane zostały przez Jury komitetu wystawy na niedawno będącej **wystawie przemysłowej**

w **Saleburgu**
i **Altonie**,
za najlepsze z przyznaniem:
pierwszej nagrody i
dyplomu honorowego.

Będąc na rzeczony wystawie **Altońskiej** oryginalne maszyny do szycia „**Growego** et **Bakosa**“ tudzież oryginalne maszyny do szycia „**Howego**“ otrzymały tylko **2ga nagrodę**, zaś nasładowane maszyny do szycia **Wheclera** et **Wilsona** otrzymały **3cia nagrodę**. O czem się uprzejmie naszych zwolenników w wiadomiamy.

Generalny skład: w Wiedniu, 13, Opernring.
Główny skład: we Lwowie, przy ulicy Sykustskiej (w domu Bernsteina).
1765-9-2 **Scherz et Friedländer.**

Obwieszczenie.

C. k. uprzyw. kolei gal. Karola Ludwika zamierza wszystkie w roku 1870, zebrać się mające stare materiały jako to: Blachę żelazną, miedź i blachę miedzianą, blachę mosiężną i mosiądz lany, ulamki żelaza lanego i kutego, obręcze z żelaza i lanej stali, wióra z lanego i kutego żelaza, niemniej wióra mosiądzu, miedzi i metalu, odłamki stali, cynk, opiłki luty i szyn z żelaza, najwięcej ofiarującemu w drodze ofert sprzedać.

P. P. oferentów zaprasza się, ażeby dotyczące, marką stemplową na 50. cent. i w 5% wadium zaopatrzone oferty najdalej do dnia 9. Stycznia 1870. r. do podpisanej Dyrekcji ruchu, gdzie także otwarcie ofert na dniu 10 stycznia 1870 r. nastąpi, wnieśli.

Dotyczące warunki jako też wykaz przypuszczalnej uzbierającej się mającej ilości można przejrzeć w magazynach materiałów kolei gal. Karola Ludwika w Krakowie, Przemysłu i we Lwowie.

Lwów w Listopadzie 1869.

Dyrekcya ruchu
c. k. uprzyw. kolei gal. Karola Ludwika.

1806-1-3

Kundmachung.

Die im Laufe des Jahres 1870 sich ansammelnden Alt-Materialien, als: Eisenblech Kupfer und Kupferblech, Messingblech und Gussmessing, Gussbrücheisen, Pausch und Zerroneisen, Eisen-Puddel und Guss-Stahl-Tyres, Guss- und Schmiedeisen-Späne, Kupfer-Messing und Metal-Späne, Stahlabfälle, Zink, Schlaglothretze und Eisenschienen — sollen an den Meistbiethenden im Offertwege veraussert werden.

Kauflustige werden eingeladen ihre mit einem 5% Vadium versehenen Offerte bis längstens 9 Jänner 1870 an die gefertigte Betriebs Direction, wo die Offertverhandlung am 10 Jänner 1870 12 Uhr Mittags stattfindet, einzusenden.

Die Bedingungen so wie die voraussichtlich zu erwartenden Mengen der genannten Materialien können bei den Material-Magazinen der Carl Ludwig Bahn in Krakau, Przemysl und Lemberg eingesehen werden.

Lemberg im November 1869.

Betriebs Direction
der k. k. priv. gal. Carl Ludwig Bahn.